

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 87 (6117)

PONIEDZ. 13.IV.64 r.

Na zaproszenie KC KPZR i rządu ZSRR

Partyjno-rządowa delegacja PRL z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem przybyła do Moskwy



Dziś rozdanie „Oscarów“

NOWY JORK PAP. Amerykańska Akademia filmu, sztuki i nauki przyznała dziś doroczne nagrody Oscara za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kina i fotografii. Wyróżnienia na grody dokonają znani aktorzy Gregory Peck, Edward Robinson i Rita Hayworth.

Konferencja prasowa Johnsona

WASZYNGTON PAP. Prezydent Johnson spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej, w czasie której poruszył kilka zagadnień międzynarodowych.

Na jedno z pytań, jak ocenia przemówienia N. S. Chruszczowa wygłoszone podczas pobytu premiera ZSRR na Węgrzech, prezydent oświadczył: „Jestem rad, że pan Chruszczow doceni sprawę pokoju i dąży do zachowania na ziemi”.

Na inne z pytań, czy prezydent nie jest zaniepokojony ostatnimi wydarzeniami w Brazylii, Johnson stwierdził, że „o ile nam wiadomo, w kraju tym sprawy posuwają się naprzód i mamy nadzieję, że podjęte kroki okażą się dobrymi posunięciami”.

Johnson oświadczył również, że szef sztabu armii USA gen. Wheeler przybędzie 17 bm. do Wietnamu Południowego i wspólnie z sekretarzem stanu, Ruskim oraz ambasadorem USA w tym kraju, Lodgem odbędzie serię narad z gen. Khanhem i innymi politykami Wietnamu Południowego.

Kulisy operacji X

— str. 2

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego udala się do Moskwy z wizytą przyjaźni polska delegacja partyjno-rządowa. Delegacji przewodniczą: I sekretarz KC KPZR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. W skład delegacji wchodzi: członkowie Biura Politycznego KC KPZR — Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Adam Rapacki oraz ambasador PRL w Moskwie Edmund Szczółkowski.

DELEGACJA opuściła Warszawę dziś w godzinach porannych, udając się samolotem do Moskwy.

Na lotnisku Okęcie odjeżdżających żegnali: członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Marian Spychalski, Witold Jaroński, Artur Starewicz, Ryszard Strzeliński, Czesław Wydech, Stanisław Kulczyński, Konstanty Dąbrowski, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Julia Tokarski, Franciszek Waniolka, członkowie Rady Państwa i rządu, kierownicy wydziałów KC KPZR, liczna grupa działaczy partyjnych i państwowych.

Wraz z delegacją do Moskwy wyjechał ambasador radziecki w Polsce Awierkij Aristow.

Około godziny 10.30 partyjno-rządowa delegacja PRL przybyła do Moskwy, serdecznie witana na lotnisku przez I sekretarza KC KPZR N. CHRUSZCZOWA i przedstawicieli społeczeństwa stolicy ZSRR. Uroczystości powitalne transmitowała w całości polska TV.

Centralny organ KC KPZR „Prawda” (jeden z dzienników ukazujących się w ZSRR w poniedziałek) zamieścił dziś na całej szerokości pierwszej strony wiadomość z hasłem: „Serdecznie witamy was, drodzy, polscy goście”.

Choć nie ma głosu

Wynajęła... „La Scale“

PARYŻ. Znana ze swych ekstrawaganckich pomysłów amerykańska milionerka Wierginia Welker, zamierza wynająć mediolańską „La Scale”, gdzie będzie interpretować „Traviatę”. 77-letnia pani Welker wynajęła kilka lat temu scenę Opery w Wiedniu, gdzie wykonywała szereg utworów. Mimo wszelkich zabiegów bogatej Amerykanki jej walory głosowe nie znajdują uznania.

„Polot-2“ manewruje w Kosmosie

MOSKWA PAP. Korespondent Agencji TASS przeprowadził rozmowę w Komisji Akademii Nauk ZSRR do badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej na temat wyszereżenia „Polota-2”. Wystrzelenie aparatu „Polot-2” — powieździ członkowie tej komisji — który zdolny jest do wykonywania manewrów, stanowi ważny etap w podboju Kosmosu.

Wypożyczony w specjalną aparaturę do kierowania, „Polot-2” wykonał w Kosmosie liczne manewry w różnych kierunkach.

Rozmowy Makariosa z legendarnym wodzem EOKA

Czy gen. Grivas powróci na Cypr?

LONDYN PAP. Przebywający w Atenach prezydent Cypru, Makarios ponownie spotkał się ma dziś z generałem Grivasem, b. dowódcą organizacji EOKA, która prowadziła walkę o wyzwolenie Cypru spod panowania brytyjskiego.

WCZORAJ Makarios i Grivas, konferowali dwie i pół godziny. Po tym spotkaniu Grivas, który obecnie mieszka w Atenach, oświadczył dziennikarzom, iż w razie potrzeby gotów jest powrócić na Cypr. Niemniej uważa się, iż sprawa przybycia Grivasu na Cypr nie została jeszcze uzgodniona. Jeden z przywódców EOKA i bliski współpracownik Grivasu, minister spraw wewnętrznych Cypru, Jeorjadis oświadczył w sobotę, iż Grivas po przybyciu na Cypr objąłby dowództwo Gwardii Narodowej.

Wczoraj ulicami Nikozji prze maszerowało kilka tysięcy młodzieży szkolnej domagającej się powrotu Grivasu na wyspę.

Sekretarz generalny ONZ U Thant zwrócił się do pięciu krajów, które zgodziły się przekazać swe kontyngenty, siłom

Anulowanie dekretu o reformie rolnej

Grupy partyzanckie działają w Brazylii

NOWY JORK PAP. Urugwajski dziennik „NACION” donosi z Porto Alegre, że na polecenie dowództwa wojskowego utworzone tam specjalne jednostki do walki z partyzantami, którzy pojawili się w różnych punktach stanu Rio Grande do Sul.

Lot dookoła świata — trwa

LONDYN PAP. 27-letnia Joan Merriam, która na jednosilnikowym samolocie odbywa wyprawę dookoła świata, przybyła w niedzielę do Bangkoku. W czasie 5-godzinnego lotu z Kalkuty silnik doznał niewielkiej awarii.

INFORMACJA WYMIENIA miasto Don Pedrito, położone w odległości 5 km od granicy z Urugwajem, jako jeden z ośrodków oddziałów partyzanckich.

Inny dziennik urugwajski „EPOCA” informuje dodatkowo, że w okręgu Caxias (stan Rio de Janeiro) już trwają walki. Uzbrojeni chłopcy wystąpili w obronie konstytucyjnego rządu. Armii nie udało się dotychczas zapewnić kontroli nad tym okresem.

Według agencji zachodnich jeszcze przed wybraniem przez Kongres gen. Branco na tymczasowego prezydenta Brazylii, urzędujący prezydent Mazzilli anulował w sobotę dekret Goularta w sprawie reformy rolnej, którą objęto został 10-kilometrowej szerokości pas ziemi po obu stronach linii komunikacyjnych.

Mobilizacja strajkujących lekarzy

BRUKSELA PAP. Rząd belgijski zbiera się dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu, aby przedyskutować sprawę trwającego od 13 dni strajku lekarzy. Posiedzeniu przewodniczyć będzie premier Lefevre. Obradowujący przedyskutują dotychczasowe wyniki akcji powołania do służby lekarzy zwolnionych do rezerwy wojskowej. Według ostatnich danych, spośród 3 600 lekarzy objętych dekretem o mobilizacji zgłosiło się już 1 050.

POMPIDOU wraca do Paryża

TOKIO PAP. Po zakończeniu wizyty oficjalnej w Japonii, premier Francji, Pompidou opuścił w niedzielę wieczorem Tokio, udając się w drogę powrotną do Paryża.

W czasie prowadzonych w Tokio rozmów premierzy obu krajów dokonali wymiany poglądów na szereg problemów międzynarodowych. Omawiano zwłaszcza sprawę umniejszenia przez Francję Chińskiej Republiki Ludowej, sytuację w Azji i Europie, stosunki gospodarcze między Japonią i Francją.

Zdaniem prasy japońskiej, rozmowy te, których przebiegu nie ujawniono, wykazały roźbieżność w stanowiskach obu stron odnośnie wielu zagadnień międzynarodowych. Uczestnicy rozmów we wspólnej komunikacji wyrazili swe zdanie o wydatnym umacnianiu więzi między oboma krajami w celu przyspieszenia rozwiązania tych problemów.

21-letnia terrorystka skazana na 5 lat więzienia

PARYŻ PAP. Paryski trybunał specjalny skazał na karę 5 lat więzienia 21-letnią aktywistkę OAS, Bernadette Palorain za udział w zamachu na prezydenta de Gaulle’a w dniu 22 sierpnia 1962 r. W chwili odczytania wyroku oskarżona na podniosła się i zawołała: „A ja nie pan nam nie udzie!”.

Równocześnie trybunał skazał 6 innych członków grupy OAS-owskiej na kary więzienia od 5 do 10 lat.

Zderzenie samolotów nad Pragą

PRAGA PAP. Jak podała Agencja CTK, nad stolicą Czechosłowacji, Pragę, podczas nocnego lotu dwuczęściowego doszło do zderzenia dwóch samolotów wojskowych.



Na mapie inwestycyjnej Polski

Czar 2 (milionów) kótek

W OLSZTYNIE, w tzw. dzielnicy przemysłowej, 2 km od śródmieścia, rozpoczęto już prace przygotowawcze do budowy fabryki opon gumowych. Kalendarz prac na najbliższe miesiące przewiduje niwelację terenu, doprowadzenie wody, roboty porządkowe na zapleczu itd. Jeszcze w bieżącym roku podjęte zostaną również wstępne prace przy konstrukcji głównej hali.

FABRYKA ma ruszyć w III kwartale 1967 r. Będzie ona produkować opony do traktorów, samochodów ciężarowych i osobowych. Koszt pierwszego etapu inwestycji sięga blisko 1,5 mld zł. Produkcja wyniesie 55 tys. ton, czyli 2 mln sztuk opon, a więc więcej niż dostarczają obecnie łącznie fabryki „Stomil” i „Dębica”.

Dokumentacja fabryki została sporządzona według najnowocześniejszych wzorów zagranicznych. Urządzenia dla zakładu są już zamawiane w kraju i za granicą. Oprócz naturalnego kauczuku, jako surowiec będzie używany w Olsztynie kauczuk syntetyczny, produkowany przez zakłady w Oświęcimiu.

Z góry myśli się też o kadrach. Inżynierowie nowej fabryki przejdą odpowiednie praktyki w pokrewnych zakładach, zaś średni personel już jest przygotowywany

na miejscu; w Olsztynie powstała zaśniedzia szkoła chemiczna i buduje się liceum tego samego typu. Nowa fabryka zatrudni 3,5 tys. osób i przyczyni się w znacznym stopniu do aktywizacji rejonu Olsztyna.

Nasuwają się jednak pytania, czy fabryka nie zaskłóci piękna krainy jezior, czy nie zanieczyści wody? Fachowcy zapewniają, że nie ma takiej groźby. Przy tego rodzaju produkcji można bowiem łatwo uniknąć wycieków i skutków zanieczyszczenia wody. (f)

„HAMLETA” z Łomnickim zamierza wystawić „Teatr milionów”

WARSZAWA. Teatr TV jest jedną z najpopularniejszych audycji naszego programu. Ogląda je setki tysięcy osób w całym kraju. Dla mieszkańców małych miasteczek, osad i wsi jest to często jedyny teatr, który tam dociera.

O ŹRÓDŁACH POPULARNOŚCI teatru TV i jego najbliższych planach mówi naczelny reżyser — Jerzy ANTCHAK.

— Niewątpliwym atutem naszego teatru jest związane się z czołową polską teatralną dramaturgią, reżyserami, aktorami i scenografami. „Mamy” także świetnie wyposażony zespół aktorów i realizatorów programów TV. Milionowa widownia stwarza konieczność zróżnicowanego repertuaru (dajemy obecnie ponad 100 premier). Siegnęmy po utwo-

ry polskich i obcych pisarzy i dramaturgów, zarówno klasyków, jak i współczesnych.

NA ZAKOŃCZENIE kilka pozycji, które telewizyjnie obejrzą w najbliższych tygodniach: „Cela 267” — spektakl oparty na „Reportażu spod ziemi” Fucika, opera komedia na Glucka „Kat i oszukan” „Kaprys Marianny” Musseta; ponadto „Wiele hałasu o nic” Szekspira, „Don Juan” Moliere, „Duch zamku Canterville” we drug O. Wilde’a, „Kondukt” Drodzowskiego, „Zabawa jak nigdy” Saroyana, „Irkucka historia” Arbuzowa, „Kaukaskie kredowe koło” Brechta i in. Ciekawie też zapowiada się jesienny repertuar teatru TV. Planujemy m.in. wystawienie „Hamleta” z Tadeuszem Łomnickim w roli głównej, „Fausta” Goethego, „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego i in.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE
duże i zanikające
opady deszczu.
Temp. od 8 do 12
st. Wiatry zachod-
nie, umiarkowane.

Kulisy operacji „X”

POCZĄTEK tej historii przypomina nieco wysuszczone melonki: ona, on i ta trzecia. Tak przynajmniej przedstawia sprawę zaginięcia własnego męża Eugeniusza Podgórska. W małym podmiejskim zaułku wszyscy wiedzą wszystko o sąsiadach. Toteż wieść, że Podgórski opuścił żonę, rozszedła się bardzo szybko po kamieniu. Wydało się nieprawdopodobne, żeby ten spokojny, uczciwy, pracowity człowiek na stać nie z ową zastawą żonę i małe dzieci na pastwę losu. Sąsiedzi przypominali sobie, że Podgórski nigdy nie pozwalał sobie na flirt, nie interesował się innymi kobietami, omijał łatwe przygody. Sąsiedzi przypominali sobie i komentowali fakty świadczące o tym, że to raczej Podgórska jest niezbyt uciętą żoną. Że ona, nie zaś jej zagubiony małżonek, lubi zaglądać do kieliszka, lubi się bawić i często — na co Podgórski skarżył się w zaufaniu kolegom — nie wraca na noc do domu.

Najdziwniejsze było jednak w tym wszystkim to, że Podgórska o zaginięciu męża nie dała znać milicji. Meldunek do MO wpłynął od sąsiadów Podgórskich i kolegów Podgórskiego z miejsca pracy, gdzie nie pokazał się od wielu dni.

Pierwsza wizyta dzielnicy w mieszkaniu przy ul. Monopoliowej 2 nie przyniosła się do rozwiązania zagadki — wersja „opuszczonej” żony była całkowicie prawdopodobna. Nie miało dostatecznych podstaw, żeby przypuszczać inaczej. Tymczasem ludzie, ovi wszyscy widzący sąsiadów coraz bardziej zaniepokojeni przedzającą się nieobecnością Podgórskiego zaczynają napierać anonimowo, później jawnie informować prokuraturę i milicję o niezbyt budzących szczególną pozycję małżonków. Ktoś pod przysięgą złożył zeznania, że w noc, poprzedzającą zaginięcie Podgórskiego, w ich mieszkaniu słyszano potworny krzyk, zagłuszony następnie radem puszczonym na cały regulator. Ktoś inny zeznał, że w kilka dni po zaginięciu męża Podgórska naniósł do piwnicy kilka kufłów żwiru.

ZEZNAŃ tych początkowo nie brano poważnie — mieszkańcy przedmiast mają na ogół bujną wyobraźnię, toteż skłonnością do fantazjowania tłumaczono zaniepokojenie sąsiadów Podgórskich. Kiedy jednak okazało się prawdą

to, że Podgórska przed zaginięciem męża niemal jawnie go zdradzała, że nosiła się z zamiarem przeprowadzenia rozwodu, na co on nie wyrażał zgody — podejrzenia zaczęły nabierać cech prawdopodobieństwa.

Aby sprawę ostatecznie wyjaśnić, postanowiono przeprowadzić dokładną rewizję w mieszkaniu Podgórskich, a także w ich piwnicy. Kiedy nad kosełką w kuchni znaleziono ślady niedokładnie zmytych plam krwi, kiedy podobne ślady ujawniono w szparach podłogi — nie ulegało wątpliwości, że w mieszkaniu Podgórskich wydarzyła się jakaś ponura historia. Dokładne oględziny piwnicy ujawniły, że jej ściwie zabetonowana podłoga jest położona o kilkanaście cm niżej, od podłogi bliźniaczej piwnicy. Zerwano beton i zaczęto kopać. Już wkrótce natrafiono na owinięte w nasiąknięty krwi koc zwłoki Podgórskiego.

Jak pozbyć się męża?

Selekcja zwłok, znajdujących się już w daleko posuniętym rozkładzie ujawnia, że denat zmarł na skutek zranienia podstawy czaszki, uderzonej kilkakrotnie tępym, twardym przedmiotem. Przedmioty te odnaleziono — Podgórska, wraz ze współnikami zbrodni, którzy jej pomagali, postużyła się siekierą, młotowicą i walcem od ciasta.

TRUDNO w to uwierzyć, ale jednak można znaleźć ludzi, którzy za dobrą kolację, za kilka tysięcy zł gotowi są zabić, czy też pomóc w zabójstwie i zatarciu jego śladów. Jak wykazało śledztwo, za niewielką opłatą pomogli w zamordowaniu męża Podgórskiej jej przyjaciółka — Irena Sobolewska z mężem Edwardem. Sąsiadka — Gertruda Ch. za kilkadziesiąt zł poradziła zakopać zwłoki w piwnicy i zabetonować podłogę.

Okoliczności zabójstwa z premedytacją dokonanego w Białymstoku przez zgrzeszoną kobietę, jej przyjaciółkę i męża też ostatniej, przerażają i zastanawiają. (K. Pol)

Nowe władze ZNP

WCZORAJ w ostatnim dniu obrad Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwalili poprawki do statutu ZNP i wybrali nowe władze naczelne organizacji.

Prezesem ZNP został Marian Walczak. Nowo wybrany prezes Zarządu Głównego jest długoletnim pracownikiem szkolnictwa, doświadczonym działaczem związkowym. Ostatnio pełnił funkcję prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu.

Na zakończenie Zjazdu delegaci uchwalili tekst listu do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Nocne rybaków gryfowskich „połowy

RYBACY szczecińskiego „GRYFA” odловили w I kwartale br. 1 866 ton na planowane 1430 ton. Plan kwietniowy do 10 km. wykonano w prawie 60 proc., odławiając 638 ton ryb.

Słyszysz się głosy, że tak wysokie przekroczenie planu kwartalnego było możliwe dzięki niskim zadaniom, ustalonym przez Zjednoczenie. Pierwsze miesiące roku nie należą bowiem do okresu najpomyślniejszego dla rybołówstwa, zwłaszcza na Morzu Północnym.

Sukces ten rybaków „Gryfa” osiągnęli jednak nie tylko dzięki stosunkowo niskim planom, ale przede wszystkim dzięki inwencji i pomysowości załóg jednostek łowczych. Otóż zarówno załogi trawlerów jak i ługrotawlerów stwierdziły na podstawie analiz wykresów echosond, że na łowiskach Rynny Norweskiej, na której statki te łowiły, ryba utrzymuje się w nocy na pewnych głębokościach, doznanych dla połowów zarówno włokami przez trawler jak i tuką pelagiczną przez ługrotawler.

I choć połowy nocne nie były dotąd praktykowane, załogi „Gryfa” zaczęły łowić nie tylko w dzień ale i w nocy. Wyniki przeszły najsilniejsze oczekiwania. Para ługrotawlerów, połowiających tuką pelagiczną u uzyskiwała w ciągu doby połowy rzędu 35 ton, a trawlerzy legitymowali się wynikami dziennymi do 18 ton.

Oczywiście nocne połowy były możliwe w określonych warunkach, które ostatnio uległy zmianie. Np. zmiana temperatury wody wpływa na zmianę zgrupowań ryb i obec-

Wiosenna kosmetyka sopockiego mola

SOPOT PAP. 1 maja sopockie molo otworzy swe podwoje. Tymczasem trwa wiosenna kosmetyka 550 metrowego — najdłuższego drewnianego pomostu w Europie. Wymienia się ok. 50 par, remontuje pomieszczenia zimowymi szorami i maluje.

nie już połowy nocne są mniej wydajne. Mimo to eksperyment z nocnymi połowami świadczy o tym, że nasi rybacy coraz lepiej opanowują trudną sztukę łowienia.

Obecnie na łowiskach Rynny Norweskiej operuje kilkanaście jednostek „Gryfa”, w tym również trawler-zamrażalnia „Barwena”. Dalsze jednostki sukcesywnie wychodzą na łowiska. (k)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „SLAWNO” — z Antwerpii ze zbożem.
S/S „HUTA FLORIAN” — z Kuby z rudą.
M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” — z Finlandii z drobnicą.
M/S „ELBLĄSK” — z Antwerpii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KALISZ” — do Szwecji po rude.
S/S „GNIĘZNO” — do Danii z węglem.
S/S „TCZEW” — do Danii z węglem.
S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
M/S „CHOCHLIK” — do Hamburga via Gdańsk z drobnicą.
M/S „PILICA” — do Anglii via Gdańsk z tartacą.

PRZEDSTAWICIELE
LYKES LINES W POLSCE

OSTATNIO w Gdyni i Gdańsku bawili przedstawiciele jednej z największych amerykańskich linii żeglownych — Lykes Lines, którzy zapoznali się z pracą naszych portów.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port osiągnął najwyższy w br. przeładunek tygodniowy — 225,3 tys. ton. Przeładowano: węgla 78,1 tys. ton, 42,9 — rudy 1,35 innych towarów masowych, 18 — zboża, 6,9 — drewna i 43,4 — drobnicy.

STATKI RYBACKE

NA WYJŚCIU:

M/t „Jarząbek”, m/t „Mewa”, m/t „Rokietnica”, m/t „Sójka”, m/t „Złimolek”, m/t „Osa” — ze Szczecina na Morze Północne.

NA ŁOWISKACH:

W REJONIE wód Labradoru operują obywateli amerykańskiego — „Daimor”, „Kastor” i „Uran”. Użytkują one średnio 34 t ryb z dnia na statek. Odławiana ryba — to w 90 proc. karmazyn, który należy do gatunku ryb żyworodnych (tj. rodzi młode, już uformowane pociągami). Karmazyn, zwany „delikatnym oceanu” przeobraża się przez załogi narybek stałków na filety.

NA ŁOWISKACH afrykańskich na zachód od Senegalu poszukuje samotnie trawler „Odry”. m/t „Wicko”. Załoga tej jednostki prowadzi połowy ograniczone tzn. statek odławia tylko taką ilość ryb, ile może w ciągu dnia zamrozić (ok. 7 ton).

XII KSR w Zarządzie Portu

DZIŚ o godz. 10.00 rozpoczyna się w Zarządzie Portu Szczecin XII Konferencja Samorządu Robotniczego. Tematem obrad jest omówienie też na IV Zjazd Partii i kierunków dyskusji na temat rozwoju portu. Drugim punktem konferencji jest informacja o przebiegu realizacji uchwał Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Robotniczej oraz X i XI KSR.

Konferencja zatwierdzi również regulamin podziału funduszu na nagrody za osiągnięcia ekonomiczne załogi w r. 1963.

W konferencji bierze m.in. udział dyrektor Dep. Portów — inż. Stefan GRUM. (kl)

Afryka od zewnątrz

ZAKŁĘTE KOŁO INDUSTRIALIZACJI

PIERWSZYM AFRYKANINEM z jakim rozmawiałem na Czarnym Lądzie, był przedstawiciel SOCOFAO, generalnego agencji PZM w szeregu krajach Afryki. Pierwszym co od niego usłyszałem było pytanie, czy wiem, że w Senegalu produkują już sami oliwę, i makę i cement, i piwo, i papierosy, i konfekcję, i nawet pewne narzędzia. Identyfikacyjny motyw przeżył się przez wiele późniejszych rozmów.

SITUACJA EKONOMICZNA krajów Zachodniej Afryki w momencie uzyskiwania przez nie niepodległości, była fatalna. W wyniku świadomej działalności kolonizatorów w rolnictwie wdrożono monokulturę. Pod słowem uprzemysłowienie biali panowie rozumieli wyłączenie

nie zdobycie bogactw mineralnych. Szeroko reklamowane inwestycje w tzw. infrastrukturę ograniczały się w zasadzie do tego, co pomagało kolonialnej eksploatacji. Nic dziwnego, że przeciętny roczny dochód, kształtował się wówczas np. w Nigerii na poziomie 60 dol., Kamerunie 126 dol., a Senegalu 133 dol. Toteż w industrializacji młode państwa afrykańskie zafascynowane przykładami

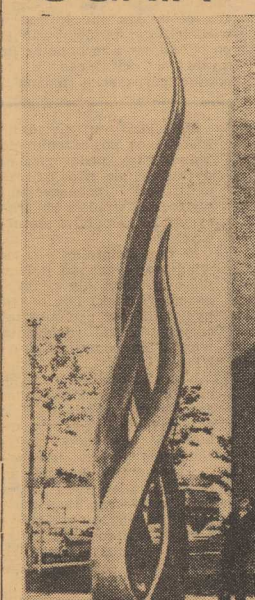
stający nie pamiętają. W warunkach panującej jeszcze w tej strefie gospodarki naturalnej, każda inwestycja oznaczała także wyrwanie z jej obrotu mniejszej lub większej liczby ludzi i w ten sposób powiększenie nacisku na rynek artykułów przemysłowych, pochodzących właściwie wyłącznie z importu — przecież do Afryki Zachodniej sprowadzane są z Europy nawet drewniane kopyce, którymi tamtejsze gospodarstwo miesza fu-fu, podstawowe tutaj pożywienie. Ale choć pogarsza to dzisiejszą sytuację ekonomiczną kraju, jest konieczne, aby mógł on wyjść z zakłętą kołową zacofania.

Dla nas, którzy jesteśmy bogatsi od Afrykanów o tyle doświadczeń, oczywiste jest także, że industrializacja to nie pieczenie chleba. Na korzyść z niej płynące trzeba poczekać. Znamy także dobrze trudności, jakie towarzyszą jej codziennemu. Do czasu, kiedy każdy za inwestowany grosz zaczyna procentować. Wiedząc to wszystko, nie dziwny jest niecierpliwość obywateli Czarnego Lądu. Jakże często i my nie możemy się zdobyć na olimpijski spokój!

JAN BABIŃSKI

Tytuł następnego korespondencji: „Orzeszek jako jaskółka”.

„SLUP OGNIĄ”



10-METROWY „słup ognia” — rzeźba Egona Weinera przeznaczona dla Chicago. Odlew ważący 7 ton wykonany został w hucie norweskiej, specjalizującej się w odlwach artystycznych. Rzeźbę spójono z sześciu części.

Huta, stosująca odlewy w formach płaskowych posiada wysoko kwalifikowany personel i wykonuje liczne zamówienia na eksport.

XX-LECIE...

...oczami rodaka zza oceanu

Choć w wielu ośrodkach polonijnych, szczególnie tych położonych z dala od jej największych skupisk, można jeszcze czasem usłyszeć opinie o dzisiejszej Polsce pobudzające co najmniej do uśmiechu — co zresztą w ostatecznym efekcie nie świadczy najlepiej o naszych umiejętnościach popularyzacji własnych sukcesów

— to jednak coraz częściej wizerunek rodaka z rozmaitych stron świata, przyczyniają się do przekazywania za morza stosunkowo obiektywnych i rzeczowych informacji o kraju. Posłuchajmy co pisze o PRL, po 20 latach jej istnienia nasz rodak z USA p. ZYGMUNT STEFANOWICZ w periodyku polonijno-kalifornijskiej — „CALIFORNIA NEWS”.

„JESLI mam zrobić porównanie Polski dzisiejszej z Polską przed czterema laty, to stwierdzić muszę, że zrobiła ona w tym okresie czasu duży postęp. W sklepach dziś widzi się więcej artykułów osobistej i domowej potrzeby. A więc więcej ubrań i materiału na ubrania, więcej obuwia, więcej aparatów radiowych i telewizyjnych, więcej lodówek, więcej wszystkiego. Na ulicach więcej samochodów i autobusów, więcej تاکówek...”

LUDZIE mają dziś więcej pieniędzy i więcej ich wydają. Wydają najwięcej po pierwsze i pełnastym każdego miesiąca. Przez kilka dni panuje wazdecie wielkie odżywienie, następnie przechodzą do normalnego życia”.

Warto zwrócić uwagę na to ostatnie sformułowanie. Wydaje się, iż nasz rodak za NORMALNE życie, uważa tak jak i większość narodów na świecie — życie z ołówkiem w ręku. Planowane rzeczowo, zgodnie z możliwościami, długoterminowo. NIENORMALNE natomiast, jest dla przybyszy, naszego beztrościa w okresach „popyłatowych”. Cóż, piastujemy jeszcze staroświeckie samogłębkie tradycje...

Z. Stefanowicz pisze dalej:

„KOBIECY nie mają na sobie sukien bogatych, ani futer, jak w Ameryce. Za to ubrania ich są gustowne, skromne i czyste. Fryzury kobiet polskich nie odlegają od fryzur kobiet amerykańskich. Ubrania mekiste upodobały się do ubrań amerykańskich...”

W DOMACH rodzinnych więcej telefonów, więcej lodówek, więcej aparatów radiowych i telewizyjnych, więcej mebli... MIASTA w całej Polsce są już niemal w całości odbudowane. Przed czterema laty jeszcze całe dzielnice leżały w gruzach, jak we Wrocławiu, Warszawie, Szczecinie i innych miastach... Warszawa przedstawia się dziś pięknie jak Paryż lub Londyn, szczególnie w nowo zbudowanych dzielnicach...

NIE ZAUWAŻYLEM POSTĘPU w obsłudze publicznej. Połączenia telefoniczne wciąż jeszcze pozostawiają wiele do życzenia. Sprawność telegraficzna słaba... W autobusach obowiązuje kasa, zagnębiona, niezadowolona. Za to w sklepach lepsza dziś, niż cztery lata temu...

LUDNOŚĆ narzeka na wielu i na wiele, ale więcej z przyzwyczajenia niż z racji. Brak jeszcze przekonania, że pracując dla państwa, pracuje się jednocześnie dla siebie. Nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę z tego, że o ile państwo nasze jest silniejsze o tyle wszystkim w tym państwie musi być lepiej.

KOMU W POLSCE jest lepiej dziś niż przed czterema laty? Lepiej jest rolnikowi. Lepiej fachowemu robotnikowi. Lepiej rybakowi. Taki Puck, do niedawna wieś rybacka nad Bałtykiem, dziś wygląda jak najpiękniejsze, najnowocześniejsze miasto. Domki ceglane jak cacka. Z daleka rysuje się... Puck, jak gród wielobarwny...”

OBSERWACJE Z. Stefanowicza obejmują szereg dziedzin naszego życia. Z jednymi sformułowaniami możemy się zgodzić, z innymi nie. Ale nie to jest najważniejsze. Najistotniejsze bowiem jest fakt, że tak jak zdecydowana większość rosyjskich po wszystkich zakątkach świata rodaków, rozumiał dzisiejszą polską rację stanu, stara się obiektywnie ocenić wysiłek narodu, czuje się z nim związany. (wa)

Pływające trumny atomowe

PO ZATONIECIU w kwietniu ub. r. amerykańskiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym „Thresher”, marynarka amerykańska zarządziła skrupulatną kontrolę wszystkich pozostałych jednostek tego typu. Usuwanie ujawnionych przy tej okazji braków potrwa co najmniej pięć lat i kosztować będzie 224 miliony dolarów. Na razie dowódców atomowych okrętów podwodnych obowiązuje zakaz wypływania na głębsze wody.



HUMBERTO CASTELLO BRANCO

NOWY PRZYŚTYGŁY BRAZYLII. Humberto Castello Branco, 62-letni generał brazylijski, twierdził do niedawna, że sily zbrojne nie powinny ingerować w spory polityczne. Tym razem jednak general Branco odstąpił od swej zasady i naad aktywnie wniósł się w konflikt polityczny, którego widownia stała się ostatnio Brazylią.

General Humberto Castello Branco uchodził za rzeczywistego autora antygoulartowskiego przewrotu. Miał ułatwione zadanie. Przez długie czasy Goulart dążył go zaufaniem, ceniąc wysoko jego zdolności wojskowe (Branco był w czasie wojny szefem sztabu brazylijskiego korpusu ekspedycyjnego, uczestnikiem w kampanii włoskiej) i popularność w szeregach armii. Goulart często konsultował się z Branco i zapewne informował go o planach reformy archaicznej struktury brazylijskiej marynarki wojennej, gdzie marynarze traktowani są jak istoty niższego rzędu, pozbawione wszelkich praw obywatelskich i ludzkich, nawet prawa zawierania związku małżeńskiego. Tymczasem ta właśnie XIX-wieczna marynarka stanowiła ostatnią nadzieję sil antyreformalistycznych w Brazylii. Zanim więc bar dziej światu admiralowie zdążyli przeprowadzić jakiegokolwiek zmiany, prawica dokonała zamachu stanu i general Branco poparł go, aby, jak twierdzi, ocalić konstytucję.

Obejmując urząd prezydenta, Branco bierze na siebie ogromną odpowiedzialność. O Branco mówią, że posiada dość energii i autorytetu, aby ukroczyć terror prawicy. Ale czy można tego oczekiwać od człowieka, który jest tak ściśle związany z najjaśniejszym oponentem Goularta — gubernatorem Lacerdą — i najbardziej zachowawczymi elementami w armii? (M.J.)

Szczecińskie dwudziestolecie

Na przekór pesymistom

PAMIĘĆ LUDZKA jest zawodna, utrwała podobno tylko rzeczy dobre. Może to i prawda, ale w naszym wypadku potrzeba przypomnienia początków naszego dwudziestolecia i trudu, związanego z odbudową i rozbudową szczecińskiej gospodarki wynika również z faktu, że wielu młodych ludzi — robotników i inżynierów, których spotkacie dziś w halach fabrycznych i przy rajbretach — w owym czasie w najlepszym razie głębo sylabizowało z elementarza „Ala ma kota”. Ludzie ci, a również młodzież, która w najbliższych latach rozpocznie pracę w szczecińskich zakładach, powinni znać historię swych fabryk i całej szczecińskiej gospodarki.

NIE TYLKO dla samego faktu poznania. To pomaga bowiem zrozumieć wiele rzeczy, to zmusza do szacunku, zarówno dla pracy jak i dla tych, którzy dokonali dzieła odbudowy i którzy w wirze tej pracy niekiedy nie mieli czasu pomyśleć o sobie, o zdobyciu wykształcenia i dziś są tylko podwalinami młodych ludzi z dyplomami. I choć nie mają za sobą politchnik, przeszli wspaniały uniwersytet życia.

Gdy sięgniemy dziś do pozostałych dokumentów, wynika z nich niedwuznacznie, że Szczecińskie miało znacznie trudniejszy start niż inne regiony kraju. Po pierwsze dlatego, że zniszczenia wojenne przez myśl Ziemi Zachodnich wyniosły 40 proc. przy średniej krajowej 30 proc. i po drugie dlatego, że jeżeli w innych regionach przystąpiono natychmiast po wyzwoleniu do odbudowy, to w Szczecińskim akcja osiedleńcza trwała praktycznie do 1949 r. Ponieważ w Szczecińskim dominował przemysł metalowy, który szczególnie uciepiał w czasie wojny, można przyjąć, że zniszczenia gospodarki województwa szczecińskiego sięgały 70 proc. Byli wówczas pesymiści, którzy twierdzili, że tego nie da się odbudować. Ale już w r. 1946 w przemysle szczecińskim (bez rzemiosła) pracowało około 14 tys. osób. Jak już jednak powiódziliśmy, porównywać tem po odbudowy i rozbudowy przez myśl szczecińskiego z całą polską gospodarką można od

1949 r. W roku tym przemysł szczeciński (bez rzemiosła) zatrudniał już 22 600 osób, co stanowiło 1,3 proc. ogółu zatrudnionych w polskim przemyśle. Jednocześnie w 1949 r. wartość produkcji globalnej przemysłu województwa wyniosła 1 800 mln zł, a więc 1,6 proc. ogólnokrajowej produkcji. W 1955 r. zatrudnienie w szczecińskim przemyśle wzrosło do 45 700 osób i stanowiło 1,7 proc. ogólnokrajowego, a wartość produkcji osiągnęła 5 200 mln zł (1,7 proc. produkcji krajowej). W 1964 r. zatrudnienie w przemyśle szczecińskim wzrosło do 70 800 osób, a wartość produkcji do 14 900 mln zł.

Przytoczmy jeszcze kilka liczb, które pomogą nam uświadomić rozwój gospodarki naszego województwa. Tempo wzrostu zatrudnienia w przemyśle szczecińskim wyniosło w stosunku do 1950 r. 219 proc. (wskaznik krajowy — 161 proc.), a tempo wzrostu jego produkcji — 647 proc., podczas gdy wskaźnik dla całego kraju ukształtował się na poziomie 448 proc.

W CIĄGU minionego dwudziestolecia wykształcił się profil szczecińskiego przemysłu. Ton naszej gospodarki nadaje przemysł metalowy i hutniczy, które zatrudniają obecnie 33 proc. pracujących w przemyśle (przed wojną było tylko około 27 proc.). Najważniejszą rolę odgrywa tu, oczywiście, przemysł okrętowy. 100 statków o nośności 500 tys. DWT to płon stożniowego dwudziestolecia.

Drugie miejsce po przemyśle metalowym zajmuje spożywczy, zatrudniający obecnie 26 proc. ogółu

pracujących. Przemysł ten zawdzięcza swe znaczenie rybołówstwu, które daje dziś ponad 60 tys. ton ryb, podczas gdy przed wojną odlawiano wyłącznie na Bałtyku około 10 tys. ton ryb. Znaczną rolę odgrywają też w naszym województwie przemysły: chemiczny, drzewny oraz papierniczy, zatrudniające łącznie ponad 16 proc. ogółu pracujących.

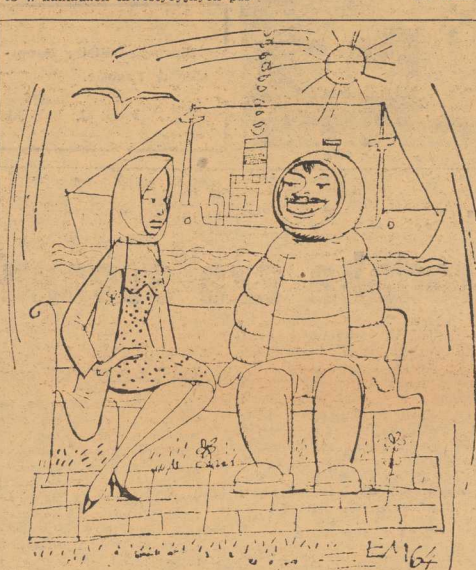
ROZWÓJ szczecińskiej gospodarki był możliwy dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym, złożonym przez państwo. W latach 1950—1962 w Szczecińskim zainwestowano łącznie ponad 26 mld zł, przy czym nasz udział w nakładach inwestycyjnych był wyższy od udziału w wartości produkcji.

Jeżeli w 1956 r. udział naszego przemysłu w ogólnej wartości polskiego przemysłu wyniósł 1,6 proc. to w nakładach inwestycyjnych par

cypowaliśmy w wysokości 4,3 proc. W 1962 r. analogiczne liczby wyniosły 2,2 proc. i 3,2 proc.

LICZBY nakładów i wartości produkcji obejmują wprawdzie statystyki, nie ujmują one jednak ogromu wysiłku włożonego w odbudowę szczecińskiego przemysłu przez tysiące ludzi, którzy od pierwszych chwil związali swój los ze Szczecińskiem; nie ujmują one wylanego potu, poniesionych porażek i odniesionych sukcesów. Nie ujmują też kapitału doświadczenia, który obok maszyn, hal, statków i dźwigów portowych jest podstawowym czynnikiem decydującym o tempie naszego rozwoju gospodarczego w przyszłym dwudziestolecu.

A. KILNAR



— Pan z Marsa?
— Nie, z PPRC'p.

Ry. E. Messer

Wiosenne „wykopki”

Ukończono już montaż konstrukcji stalowej jednego z dwóch wysokościowców wznoszonych na wschodniej stronie ulicy Marszałkowskiej. Montaż konstrukcji drugiego, w rejonie ulicy Rutkowskiego, zostanie ukończony pod koniec bieżącego miesiąca.

Na zdjęciu: W rejonie ulicy Widok trwają prace przy wykopach pod fundamenty budynku, w którym będzie się mieścić uniwersalny dom towarowy. CAF — fot. Uchymiak

Miłość nie najmądrzejsza

czy. Ze co to jest, że brudna robota, że jak te dzieci (d z i e c i) będą później wyglądały. I tak dalej. I tak dalej.

Więc szkoła do zakładu: dacie ubrania robotnicze.

Ala rodziciele nie dali za wygraną. Zaczęli wynajdy-

wać inne preteksty. Wszystko było dobre — byle inicyjatywę „uziemie”.

Nie „uziemili” jednak. Szkoła się zdenerwowała, młodzież się zdenerwowała. Zrobili zebranie w szkolnej świetlicy. Zaprosili rodziców. Zaprosili przedstawicieli zakładów. Wygłosili do rodziców mowę. Poparli ich zakłady. Poparli ciacho nauczycielskie. Wygrali.

...

ALE historia ciekawa i pouczająca. Przykład nie najlepiej pojęty, nie najmądrzejszy w swych przejawach rodzicielskiej miłości. I przykład tego, że ta nasza młodzież jednak nie z tych najgorszych.

B. JANKOWSKI



JUŻ dziś w niejednej klasie i na posiedzeniu nie jednej rady pedagogicznej dyskutuje się nad najrozmaitszymi propozycjami wytyczek, wybiera się trasy, szuka „środków płatniczych”.

Z tym ostatnim — jak wiadomo — zawsze jest co nieco kłopotu. Ale od czego pomyśleć? Oto w jednym z liceów ogólnokształcących klasa dziewcząt wpadła na pomysł: zaro-

bymy. Klasa „weszła w porozumienie” z pobliskimi zakładami przemysłowymi. Rok rocznie hale zakładowe, do których wjeżdżają ciężarówki po towar, przechodzą wiosenną kosmetykę. Otóż klasa w swej części brzydszej — meskiej, w ciągu kilku popołudni kwietniowych doprowadziła podłogi hal do stanu czystości. Wyskrobiała, wymyła, wyszorowała.

I dla dziewcząt również znalazła się robota. Lżej-sza, ale także potrzebna.

Zarobek będzie godziwy, uczciwie zapracowany.

Klasa szykuje się na całego. Co to będzie za frajda: nie dobierać się do rodzicielskiej kieszki, nie prosić, a zarobić. Szkoła za akceptowała plan.

I cóż powiecie? Opozycja wystąpiła z najmniej oczekiwanej strony: od rodziców. Zaczęły się wizyty u dyrektora, u wychowaw-

Czytając tygodniki

ODPOWIEDZIALNOŚĆ —

A „KOLEGA WYŻEJ”

WŁ. SOKORSKI, W „KULTURZE”, w artykule pod powyższym tytułem, omawia sprawę odpowiedzialności „twórców i urzędników”, zatrudniających się nieco dłużej przy tych ostatnich. Kryteria oceny dzieł artystycznych i polityki kulturalnej określone zostały na XIII Plenum. „W pełnym zrozumieniu złożoności tego świata, w którym żyjemy i który budujemy, w pełnym zrozumieniu potrzeby konfrontacji spraw artystycznych, kontrowersyjnych, zarówno z tych jak i z tych, w tych warunkach, odczytując schematy odpowiedzialności, powstaje pytanie: Znikły rozmiar „tabu” — chodzi przede wszystkim o „postawę ideową autora, o postawę jego bohaterów, o tryb i trybistwo prawdy, rzeczywistych ludzi i naszą perspektywę widzenia świata”. W tak określonej sytuacji sprawa odpowiedzialności staje się sprawą „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyzji i niezasiłanie się decyzjami innych. W naszym świecie trzymać palec do góry: „To nie ja, to kolega wyżej”. Chodzi więc o odwagę odpowiedzialności, a ta odwaga wyraża się — konsekwentnie — w wyrażeniu „własnego sumienia”. A praktycznie chodzi o konieczność własnej decyz

Krakowska Alma Mater w walce o polskość Śląska

TEMATEM zorganizowanego przez studentów wrocławskich z okazji 600-lecia U. J. seminarium, w którym uczestniczyli przedstawiciele kół historycznych uczelni krakowskich, uniwersytetów: wrocławskiego, toruńskiego, poznańskiego i warszawskiego, WSP w Opolu i uczelni lubelskich, oraz studentów interesujących się mało dotąd badaną rolą nauki polskiej w walce o polskość Ziemi Zachodnich, była „Rola Uniwersytetu Jagiellońskiego w walce o polskość Śląska”. Otuchę budził liczny udział młodzieży szkół średnich ze skupieniem przysłuchującej się obradom na nietrywialny przecież temat. Z bogatej panoramy dat i faktów wyniosła ona świadomość, że ich krajina ojczyzna związana była z Polską od stuleci również na polu naukowym. Ze już wśród pierwszych sześciu wychowanków Kazimierzowskiej Akademii znalazł się Ślązak, Mikołaj z Gliwic. Ze w pierwszym roku Akademii Jagiellońskiej studiowało 13 Ślązaków, a w latach 1433–1510 pobierało tu naukę aż dwa i pół tysiąca Ślązaków. Późniejszych nauczycieli ludowych, m. in. o nazwach Strzala, Brozo, itp. Miała wszechnia krakowska wielu wybitnych profesorów ze Śląska, tych co ścigali tu z Pragi i własnych już wychowanków. Dwukrotnie obierani byli rektorami Franciszek Krzywonos z Brzegu, Jan z Kłuczborka (autor słynnego kazania na cześć Jagielly po bitwie pod Grunwaldem) i Wawrzyniec z Raciborza (twórca traktatu o wyższości soboru nad papieżem). W owoy to czasie wic szosę scholastyków i rektorów, a więc elita umysłowa Wrocławia, legitymowała się studiami w Krakowie. Uniwersytet Jagielloński — zakonkludował autor jednego z referatów przyczynił się w dużej mierze do upowszechnienia języka polskiego na Śląsku, do zainteresowania go dziejami kultury Polski oraz w wielkim stopniu przeciwdziałal germanizacji tych ziem.

Wiele uwagi poświęcono również wystąpieniom profesury i młodzieży akademickiej w sprawach Śląska w latach 1919–1921. Przypomniano o kursach dla nauczycieli śląskich w Krakowie i akcji odczytowej prof. prof. Nitscha i Sobieskiego na Śląsku, a wreszcie o udziale studentów w III Powstaniu. Niektórzy z nich wchodzili w skład sztabu powstania, o innych wiemy np. tylko tyle, co ocalało we wspomnieniach. Dowódcą powstania, Melzyński, pisze np. o 7 akademickich, którzy zgłosili się do toju, „nikt ich o nazwiska nie pytał, a po godzinie wszyscy zginęli...”.

Z. KLEJN



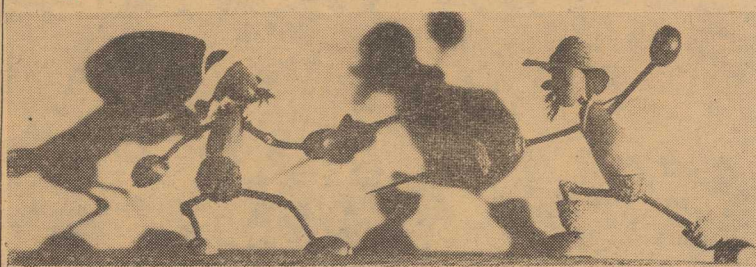
Scena z baletu „Don Kichot”

TEATR WIELKI OPERY I BALETU w Warszawie przygotował prapremierę polską znanego baletu Leo Minkusa „Don Kichot”. Główne role: Maria Krzyżoska, Stanisław Wysocki, Henryk Giero i Witold Grucha. Spektakl przygotował jeden z czołowych choreografów radzieckich, Aleksy Cizina, dyrektor teatru im. Niemirowicza Danzenki w Moskwie. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Bogusława Madeya, oprawa scenograficzna jest dziełem Izabeli Konarskiej.

NA ZDJĘCIU: scena z baletu. Na pierwszym planie Maria Krzyżoska i Henryk Giero.

CAF fot. Langda

„Szermierze” architekta Kuzniecowa



ORYGINALNE eksponaty oglądać można na otwartej niedawno w Moskwie wystawie architektów: zamiast modeli domów czy projektów mostów i dróg — rozmaite zabawne figury ludzi i zwierząt, wykonane z leśnego „tworzywa” z drewna, szyszek, żółodzi i orzechów.

Oto „Szermierze” architekta A. Kuzniecowa.

(CAF)

„Kurier z myszką

(12–15. IV. 1948 r.)

♦ W DNIU 1 kwietnia Szczecin liczył 143 308 mieszkańców. W tej liczbie jest 59 745 mężczyzn, 57 254 kobiety i 26 309 dzieci. Najwięcej osiedliło się w Szczecinie poznania ków i warszawiaków.

♦ PO długim oczekiwaniu mieszkańcy Szczecina otrzymują wreszcie Powszechny Dom Towarowy. Ma to być najbardziej okazały PDT w kraju. Otwarcie nastąpi 1 kwietnia.

♦ W SALI posiedzeń MRN odbyła się 11 Konferencja Miejska z udziałem Władz Miłoch, w której wzięło udział około 150 delegatów z ZWM z terenu miasta. Za najpilniejsze zadania aktyw miejski ZWM uznał zjednoczenie organizacji młodzieżowych.

♦ Z CZECHOSŁOWACJI płyną już do portu szczecińskiego pierwsze barki z gliną kaolinową, przeznaczoną na eksport do Szwecji.

♦ MIEJSKA KOMISJA CEN pójaje do władomości, że z dniem 15 kwietnia br. ustalone zostały na stopujące ceny na: bulki — 4 zł w hurcie za szt., 4,50 zł — w detalu, masło mleczarskie za 1 kg 1,50 zł w detalu, mięso wołowe I kat. w hurcie 100 zł, II kat. 170 zł, mięso wieprzowe w hurcie I kat. 250 zł, II kat. — 245 zł, III kat. — 240 zł.

♦ W TEATRACH SZCZECINSKICH: Teatr Polski — „Ladna historia” (długa scena), „Świt, dzień i noc” (mała scena), Teatr „Czarodziej” — „Kot w butach”.

♦ OGŁOSZENIE: „Odstąpię piekarnię z wyrobioną klientelą — obrotem miesięcznym poimilionowym — przydział kontyngentu. Zgłoszenia: Krzysztofa Kolumba 12”.

SZPERACZ

„Ta ostatnia niedziela...”

„SPIEWAŁO się w czasach, gdy Alligator był piękny i młody, a co bardziej sentymentalni targali się nawet na swoje życie w rytmie 4/4. To archiwalne już dziś tango, które czasami można jeszcze usłyszeć w „Orbisie”, przypomina mi się zawsze gdy nadchodził telewizyjny szósty dzień tygodnia. Przysięgam sobie wówczas solennie, że to jest naprawdę ta ostatnia niedziela, którą spędzę przed małym ekranem, że nigdy już nie dam się nabrać na „program rozrywkowy” czy bezbarwny teleturbinę o tytule „wiceministra intelektu”, a pójdę do kina, czy też po prostu na długi spacer... Być może ta-



kie są właśnie zamysły autorów niedzielnego programu TV, aby przez całkowite wywołanie go, wypędzić nas z domu a samemu odpłynąć krzyżem. Telewizyjna niedziela przestaje się bowiem zazwyczaj tak blade i mało interesujące, iż ma się wrażenie, jakby po robieniu ze szczególnym nakładem sił i kosztów programem sobotnim, na niedzielę zabrakło już konceptu i... wykonawców. Nie podnosilibyśmy tu dzisiaj tej sprawy, która nie od dziś stanowi niewyzerowany temat dla wszystkich piszących o TV, gdyby nie pierwsze oznaki poprawy na lepsze. Właśnie wczorajszy program zbliżył się już do takiego niedzielnego programu — idealu, jaki wymarzyć sobie można, stanowiąc barwną paletę na której dzieci miały „Violinę” i „Disneyland”, starsi Lucjana Wolanowskiego, i co prawda powtórzone, ale przeuroczy, „Karet starszych panów”, film kryminalny i teleturbinę, a sam Alligator niedzielną „Kronikę szczecińską”, na którą od dłuższego czasu ostrzy sobie zęby.

ALIGATOR



„Ostatnia stacja — Oświęcim”

„OSTATNIA STACJA — OŚWIECIM” — to tytuł wstrząsającego repertażu o największym hitlerowskim obozie koncentracyjnym — nadanego w tych dniach przez telewizję zachodnioniemiecką. Program (nagrywany w Polsce) przygotowany został specjalnie w związku z procesem frankfurckim.

LEWOWAŁOW taternicze BRON

ILEUM. E. WOŁYŃCZYK

(17)

Lenka była na skwerku przed „Metropolem” punktualnie o godzinie ósmej. Korolew zjawił się o pół do dziewiątej.

— Witam, towarzysko Kourygina — dziwnie oficjalnie ją przywitał i rozejrzał się dookoła.

— Dzisiaj porozmawiamy. Przejdźmy lepiej na inne miejsce.

Winda wniosła ich na dziewiąte piętro hotelu „Moskwa”. W kawiarni „Ogień Moskwy” zawsze można było znaleźć wolny stolik.

Korolew zamówił kawę i ciastka.

— A może wino? — zaproponował.

— Jeśli pan sobie życzy, proszę, ja jednak nie będę pila.

— Myślałem o pani, ja nie mogę, nawet gdybym chciał.

Czekał aż podadzą kawę.

— Z panią, pani Heleno, chciał dziś rozmawiać mój przełożony. Jednakże w ciągu ostatnich dwóch godzin sytuacja zmieniła się o tyle, że odpada konieczność takiego spotkania. — W głosie Korolewa zabrzmiała nuta przeprosin, jak gdyby czuł się winny. Do Lenki zwracał się w sposób dziwnie uprzejmym, niezadowolony z przypochlebianiem się.

— A więc to nic ważnego i przykro mi, że chyba nie pocieszącego? — zapytała zawiązana Lenka.

— Nie powie mi pan dziś nic nowego?

— Owszem, powiem... Powiem coś bardzo ważnego.

Obejrzał się, potem pochylał do przodu, patrząc swojej partnerce w oczy.

— Sytuacja się zaostrzyła. Jesteśmy na tropie obcej agencji. Szpiedzi krąży dookoła Glazunowa i jego najbliższych współpracowników. Interesują się zwłaszcza osobą pani matki.

— Nic takiego nie zauważyłam! — przerwała Lenka.

— Nic w tym dziwnego, to nie należy do pani specjalności — protekcyjnie skomentował Korolew i przechodząc na półszept, oznajmił: — Pani matce grozi poważne niebezpieczeństwo.

— Ale coż oni chcą od niej! — wykrzyknęła Lenka.

— Ciszej — zmitygował ją Korolew. — Jeszcze nas ktoś usłyszy. Pani matka zna tajemnicę wynalazku Glazunowa. Do pewnego stopnia jest to prawdopodobnie i jej wynalazek. Wywiał zagranicę interesuje się formułami teoretycznymi wyliczeń. I dlatego jego agenci noszą się z zamiarem porwania kogokolwiek spośród autorów wynalazku, a nawet...

— Ależ, ani Glazunow, ani mama nic nie powiedzą.

— Wówczas po prostu ich zlikwidują. Nie możemy do tego dopuścić, byłaby to niepowetowana strata dla nas... myślę o naszej ojczyźnie.

— Coż więc robić?

— Przede wszystkim nie denerwować się. Proszę mnie dobrze wysłuchać, a potem zadawać pytania. Włączono adapter, rozległo się jakieś tango.

— Bardzo dobrze — z zadowoleniem zauważył Korolew. Lecz w tym momencie jakiś rudawy osobnik podszedł do Lenki.

— Pani pozwoli? — zaprosił.

Lenka pytająco spojrzała na Korolewa.

— Nie — ostro zareagował tamten. — Nie żyję sobie.

Rudy, uśmiechając się krzywo, zmierzwił Korolewa złym wzrokiem i odszedł.

Lenka z przestrachem spojrzała za nim.

— Czy on nie jest z tych? — wyszeptała.

— Niech się pani nie boi — uspokoił ją Korolew.

— Tu jest pani bezpieczna.

Przysunął talerzyk z ciastkami.

— Ale proszę pić kawę, jest już zupełnie zimna.

Przetknął sam kilka tyków i mówił dalej:

— Proszę, niech pani słucha. Wpadliśmy już na ślad dwóch agentów. Matka pani ubodza na ich szczególnie zainteresowanie.

— Dlaczego? Przecież ona...

— Proszę mi nie przerywać — tym razem mniej uprzejmie zareagował na jej pytanie Korolew. — Pani matka — to kobieta, przypuszczają więc zapewne, że ma więcej słabych stron, jeśli można się tak wyrazić, aniżeli Glazunow. W takim wypadku widzimy jedynie wyjście — usunąć ją z tej gry.

Niech tamci skoncentrują swoją uwagę na Glazunowie, wówczas leż nam będzie ich schwytać. Ale w związku z tym pani matka musi na jakiś czas zniknąć.

— Co to znaczy, zniknąć?! — Lenka szeroko otworzyła oczy.

— Po prostu na dwa, na półtora miesiąca zniknąć — Korolew uśmiechnął się. — Proszę się nie denerwować. Umieścimy ją w pewnym miejscu, będzie jej tam dobrze i bezpiecznie. Lecz... musimy to zrobić tak, aby wszyscy, absolutnie wszyscy sądzili, że mama pani... umarła!

— Czyżby nie można uchronić mojej matki w jakiś inny, mniej „oryginalny” sposób? — Ten jest zbyt nieprzyjemny, nawet straszny!

(c.d.n.)



I liga

I LIGA

Legia — Zagłębie	1:1
Górník — Gwardia	3:1
Polonia — ŁKS	2:0
Odra — Szombierki	3:2
Wisła — Ruch	0:2
Stal — Pogoń	2:1
Arkonia — Unia	4:2

TABELA

1. Górnik	25:9	36:16
2. Legia	25:9	37:18
3. Zagłębie	23:11	36:26
4. Odra	21:11	28:16
5. Szombierki	18:16	31:23
6. Polonia	17:15	26:24
7. Ruch	16:18	23:26
8. Stal	16:18	22:26
9. Gwardia	16:18	20:27
10. ŁKS	15:19	19:27
11. POGOŃ	12:22	19:26
12. Unia	11:23	30:42
13. Wisła	11:23	12:31
14. ARKONIA	10:24	20:31

Świetna jazda Urbaniaka

Dużo emocji na torze crossowym

WIELKIM ZAINTERESOWANIEM CIESZYŁA SIĘ I ELIMINACJA DO CROSSOWYCH MISTRZOSTW POLSKI. PIĘKNA POGODA I CZOŁOWKA POLSKICH CROSSOWCÓW ZGRONIŁA NA TORZE „JUNAKA”. KOMPLET WIDZÓW. EMOCJI BYŁO SPORO. NIESTETY ŚLABIEJ, JAK SIĘ SPODZIEWANO WYPADLI ZAWODNICZY SZCZECIŃCY, KTÓRZY W KLASIE 350 BYLI PRZECIEŻ ZAWSZE GROZNYMI PRZECIWNIKAMI.

NAJBARDZIEJ pasjonującym pojedynekami były biegi w klasie 175 i 350 cm. Dużą braurą popisywał się wicemistrz Polski — Kuńczyk, który jednak nie zawsze wytrzymuje je szcze nerwowo i przypadek decyduje o przegranej.

DWUKROTNIE był wczoraj dostojnie o krok od zwycięstwa, jednakże upadki eliminowały go z pewnych sukcesów.

Dużo emocji dostarczył również pojedynek mistrza Polski Urbaniaka z doskonałym zawodnikiem radzieckim — Serebriakowem.

A OTO zwycięzca poszczególnych kategorii:

125 cm — KLIMECKI (SHL), PRZYBYLSKI (Junak), GUTETR (Nowa Dęba).
175 cm — WIECZOREK (SHL), KUŃCZYK (Olsztyn), KALUŻA (SHL).
250 cm — WIECZOREK (SHL), MAŁEC (Legia), TRZEBUNIA (TKM Zakopane).
350 cm — URBANIAK (Legia), SEREBRIAKOW (Klub Armii Radzieckiej), BUSZMIELEW (KAR).

W KLASIE bezlitrażowej triumfował ponownie URBANIAK przed SEREBRIAKOWEM I LACHOWICZEM (Olsztyn).

(P)

Tu TOTO
5-6-26-39-46-47

(3)

Szanse Arkonii wzrosły

Unia pokonana w Łasku

To nie było najlepsze widowisko. Ale trudno wymagać od zespołów, dla których spotkanie to miało znaczenie na wagę złota, aby popisywali się efektownymi zagraniami. Obydwa zespoły grały bardzo nerwowo i atmosfera ta udzielała się również kompletowi widzów. Każda z drużyn dążyła przecież do jednego — zwyciężyć za wszelką cenę.

ZWYCIĘSKO z tego pojedynku i to całkiem zasłużenie wyszli piłkarze Arkonii, którzy przez całe spotkanie mieli przewagę nad surową Unią.

JEDYNI Urbaś i Michalski wyróżniali się z zespołu gości. Ich szybkie ataki sprawiali

sporo kłopotu defensywie szczecińskiej.

W SUMIE jednak Arkonia przewyższała przeciwników pod każdym względem. Szybkie akcje szczecińskiego napadu skutecznie wspieranego dobrze spisującą się pomocą oraz nieustępliwa walka defensywy z zasługującym na wyróżnienie Płotkiem, złożyły się na ten zasłużony sukces.

ZRESZTA wynik spotkania mógł być korzystniejszy dla Arkonii, gdyby napastnicy po trafili skutecznie strzeląc.

ARKONIA chwilami pokazywała dobre wyszkolenie techniczne. Wydaje się, że to decydujące spotkanie wykazało, iż forma piłkarzy z Łasku w tym czasie była już na tyle wysoka, że mogłaby być konkurencyjna dla zespołu ten stać na równorzędnej walce z sąsiadami o utrzymanie się w lidze.

WYNIK spotkania 4:2 (3:1).

S. PIETRZAK

II liga

Zawisza — Start	2:1
Cracovia — Stal	0:3
GKS — Polonia	2:0
Górník — Raków	2:1
Karpaty — Garbarnia	2:1
Lublinianka — Lechia	0:1
Piast — Lech	2:1
Wawel — Śląsk	0:2

CZEKAMY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

SŁOWA uznania należą się szczecińskiemu „Junakowi” za wzorową organizację wczorajszych zawodów crossowych. Działacze „Junaka” jeszcze raz potwierdzili opinię, że są doskonale przygotowani do organizacji wielkich imprez.

SWEGO czasu przedstawiciele centralnych władz sportowych obiecywali, że jeżeli Szczecin wykaże się wzorową organizacją dużych zawodów, wówczas przyznają naszemu miastu organizację mistrzostw świata.

DOTYCHCZASOWE imprezy były zawsze pod względem organizacyjnym przygotowane „na medal”. A więc przypomni-



namy się: tor jest dobry i ciekawy, a doświadczeni działacze gotowi do pracy.

CZEKAMY!!!

NADMIAR IMPREZ CZY...
BRAK KOORDYNACJI

W CZORAJSZĄ niedzielę odbyła się wiele ciekawych imprez sportowych. Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, eliminacja do crossowych mistrzostw Polski, wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza Szczecina z udziałem kandydatów do reprezentacyjnej drużyny na Wyścig Pokoju — R. Zielińskiego i Słowińskiego oraz interesujące spotkanie w koszykówce — to jak na jeden dzień zbyt dużo.

TYM bardziej, że zdarzają

Zieliński przyjedzie na rewanż

Sukces kolarzy LZS

WCZORAJ rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo Szczecina. Wielką atrakcją tych zawodów był start dwóch kandydatów do narodowej drużyny na Wyścig Pokoju — R. Zielińskiego i Słowińskiego.

SENSACYJNIE zakończył się wyścig seniorów, którzy startowali na dystansie 114 km. Wielokrotni reprezentanci Polski doznali nieoczekiwanej porażki. Zwyciężył PRASEK (LZS Pomorze) przed POLEWIAKIEM (LZS Nowogard) i JAREMĄ (LZS Szczecin). Wszyscy trzej zawodnicy użyskali ten sam czas — 3:05,17.

Czwartym na mecie był Rajmund ZIELIŃSKI z czasem 3:08,18, a SŁOWIŃSKI ukończył wyścig na 9 pozycji, uzyskując rezultat 3:09,37.

JUNIORZY startowali na dystansie 50 km. Na mecie wpadło 15 kolarzy, którzy sklasyfikowani zostali w tym samym czasie 1:34,45. Pierwsze miejsce zajął WOŹNIAK (LZS Nowogard) przed BUCZYKIEM (Ogarniwo) i ZALECKIM (Czarni).

PO WYSCIGU R. Zieliński powiedział:

— NA TRASIE kilka razy złapał mnie kurcz. Chciałem wygrać, ale niestety nie udało się. Kiedy zdecydowałem się na pościg za trzema uciekinierami, było już za późno. Nie przypuszczałem, że uzyskali taką przewagę.

PRZY najbliższej okazji przyjadę na rewanż i wówczas będę bardziej czujny.

S. PIETRZAK

W Interlidze Nowojorskiej

Pierwszy mecz Zagłębie-AEK

W NOWYM JORKU ogłoszono termin eliminacyjnych spotkań teoretycznych rozgrywek o mistrzostwo Interligi Amerykańskiej. Drużyna ZAGŁĘBIE Sosnowiec, która reprezentować będzie w tym roku Polskę na tym turnieju, występuje w grupie II wspólnie z portugalskim zespołem Guimarães, austriackim Schwechaten, greckim AEK oraz aktualnym liderem ekstraklasz w jugosłowiańskiej Crveną Zvezdą Belgrad.

WARTO dodać, że piłkarze Zagłębia reklamowani są w USA nadto jako Górnik Sosnowiec. Organizator turnieju pamiętając o wieloletnich sukcesach Górnika Zabrze wykorzystuje do celów reklamowych nazwę „Górnik”. Pierwsze spotkania w tej grupie rozegrane zostaną 5 lipca. Gracze będą w Los Angeles Guimarães — Schwechaten oraz w Nowym Jorku AEK — Zagłębie.

Dobry bieg Ożoga

W Pardubicach rozegrano międzynarodowy bieg przełajowy w którym wzięli udział biegacze polscy OŻOG I KOŁODYŃSKI. W biegu głównym na dystansie ok. 10 km startowało 49 zawodników, a wśród nich Ożoga i biegacz NRD — SCHMIDT. Zwyciężył Schmidt w czasie 31:21,6 przed Ożogiem 31:24,2.

Koszykówka kobiet

Wczoraj w szczecińskiej hali sportowej odbył się pojedynek w koszykówce kobiet pomiędzy zespołami Poznań i Szczecin. W kategorii juniorów drużyna Czerwonych pokonała MKS Poznań 45:36 (28:18), a seniorki AZS Szczecin uległy Energetykowi 34:67 (26:23).

(P)

szedł po dłuższej przerwie Górnik Zabrze, który wyprzedza warszawską Legię lepszym stosunkiem bramek.

NAS interesuje bardziej dolna strona tabeli, która po wczorajszym dniu nie uległa zmianie.

POGOŃ utrzymała II pozycję, a Arkonia zbliżyła się do szych sąsiadów o 2 punkty. Te cenne punkty zdobyli piłkarzy z Łasku realne szanse na nawiązanie z zagrożonymi spadkiem partnerami równorzędnej walki o egzystencję w ekstraklasie.

TO DECYDUJĄCE dla Arkonii spotkanie obserwowało 10 tys. widzów. Wśród publiczności widzieliśmy piłkarzy Pogoni, którzy zadowoleni końcowym rezultatem opuszczali stadion.

(P)

Nasz komentarz

WIELKA atrakcją w Szczecinie są zawsze zawody crossowe. Odrzucimy popularnością cieszy się również w naszym mieście Rajmund Zieliński.

OBEJRZENIE obu imprez było jednak niemożliwe, gdyż rozpoczynały się i kończyły w jednakowym czasie, każda w innej części miasta.

SZANSE SZCZECIŃSKICH PIŁKARZY

PO ostatniej kolejce ligowej na prowadzenie w tabeli wy-

Dyspozytora eksploatacji,
z-cę kierownika bazy transportowej,
majstra zajeźdni (mistrz samochodowy
z uprawnieniami),
40 kierowców z I i II kategorią prawa jazdy,
20 monterów samochodowych z uprawnieniami,
10 operatorów sprzętu ciężkiego i urządzeń
przeladunkowych —
do pracy na terenie Szczecina

zatrudni natychmiast

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

Warunki pracy i płacy:

praca wynagradzana wg ustaleń zawartych
Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.
Kierownicy i robotnicy przeladunkowi pracują
w akordzie. Operatorzy sprzętu i monterzy
w systemie godzinowo-premialnym.

OD PRACOWNIKÓW umysłowych wymagane jest
wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, bądź
ekonomiczne oraz co najmniej 5-letni staż pracy
w zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje: Szczecińskie Przedsiębiorstwo
Transportowo-Sprzętowe Budownictwa w Szczecinie
ul. Tama Pomorzńska 13a — dział kadr i szkolenia,
telefon 360-41, 360-42, wewn. 7.

903-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

MAGISTER — udziela
korepetycji: matematy-
ka, fizyka, chemia. Tel.
297-66. 2939-G

Kupno

SAMOCHOŁ małowit-
rowy, używany, kupie.
Tel. 427-13. 2939-G

Różne

GARAŻ do wynajęcia,
ul. Poniatowskiego 54-
2, tel. 73-135. 2948-G

POSZUKUJE wspólnika
z udziałem 35 000 zł do
dużej piekarni w
Szczecinie. Oferty: Bu-
ro Ogłoszeń, pl. Holdu
Pruskiego 8 na nr 283.
2941-G

ODWOLUJE zarządy po-
stawione Zarządowi
POD „Kolonia Niebu-
szewo” na walnym ze-
braniu dnia 15 marca
1964 r. i przekazam.
Michał Kaczanowski,
Kadubka 23-8. 2942-G

Mroca

OPIEKUNKA do dzie-
ściomiesiecznego dzie-
cka potrzebna od zaraz.
Zgłoszenia: Matoliska
51-11. 2943-G

RENCISTA (KA) do po-
mocy w gospodarstwie
potrzebny na wyjazd.
Lubuskiego 42-2. 2944-G

GOSPODIA do 2 dzieci
potrzebna od zaraz. Ja-
romira 9-14. 2945-G

Nieruchomości

ODSTĄPIE ogródziny
plac, fundament, cegła,
zrzeczenie na garaż.
Tel. 372-73. 2947-G

SPRZEDAM domek je-
dnorodzinny z ogrodem
i działką na Gumień-
cach — 120 tys. zł. Wa-
runek — mieszkanie 2-
pokojowe z kuchnią.
Wiadomość: Piastów
3-25, od godz. 17. 2948-G

SPRZEDAM gospodar-
stwo rolne — 13 mor-
gowi ziemi w wysokiej
kulturze, sad, zapuś-
wienie, dom pięcizbo-
wy z wygodami — gra-
dzki. 2949-G

WOZEK dziecięcy, gło-
boki, tanio sprzedam.
Tel. 724-57. 2950-G

KIOSK w Międzywo-
dzu sprzedam. Szczeci-
n, ks. Jaromira 12-6A.
2951-G

nica dużego miasta cen-
tralnej Polski: Krzemi-
ński, Kutno, Kolbitz 9.
943-K

DOM jednorodzinny,
wyłączony, wszystkie
urządzenia techniczne,
budynek gospodarczy,
ogród — 100 drzew owo-
cowych, możliwość
wszelkiej hodowli, o-
gródnictwo — sprze-
dam. Po sprzedaniu
wolny. Oferty: „360”.
Biuro Ogłoszeń, Byd-
goszcz, Pomorska 1.
941-K

DOMEK, 4 pokoje,
kuchnia, 1 ha ziemi
lub bez, na ogródni-
ctwo względnie hodow-
le, koło Bydgoszczy,
sprzedam. Michał Po-
mykajczyk, Białobłota
nr 50, poczta Łochowo,
pow. Bydgoszcz. 931-K

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

BYSKAWICZNE prze-
ślemy krajowe adresy
matrimonialne — „Ve-
nus” Kozalin, Odro-
dzenia 6. Informacje —
10 zł znaczkami. 936-K

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

WIDOWA pozna pana
kulturalnego, samotne-
go, lat 30-35. Oferty
składać: Biuro Ogło-
szeń, pl. Holdu Pruskie-
go 8 na nr 280. 2946-G

Teatru

— nieczynne.

OPERETKA — nieczynna.

Kina

KOSMOS — „Kasimir raj na zie-
mi” g. 9.30 — „Koniec naszego
swiata” g. 11.14, 17, 20 — pol.
— panoram. — od lat 16 (ponie-
dzialek i wtorek); COLOSSEUM
— „Powiatowa lady Makbet” g.
16.18, 20, 21.30 — od lat 18
(poniedziałek i wtorek); DELFIN
— „Skradzione plany” g. 10.12, 14
— „W srodku nocy” g. 15.30, 18,
20.30 — USA — od lat 18 (ponie-
dzialek i wtorek); BALTYK —
„Krzyk strachu” g. 11.10, 13.30,
15.50, 18.10, 20.30 — ang. — od lat 18
(poniedziałek i wtorek); POLO-
NIA — „Byłem Montgomerym” g. 11,
13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang.
— od lat 12 (poniedziałek i wtorek);
PIONIER — „Chłopiec z Czarnego
Lądu” g. 11, 12.30, 14, 15.30 — „Ka-
lajapo” g. 17 — „Spotkanie w „Bal-
ce” g. 18.15, 20.15 (poniedziałek i
wtorek); MUZA — nieczynne; PO-
MIEN — „Gwiazda szeryfa” g. 15,
18, 20 — USA — od lat 12; MARS
— „Dziwcyzna” g. 10.12, 14, 16, 18,
20.30 — USA — od lat 16;
FALA — „Ludzie i bestie” g. 17
— radz. — od lat 16 (I i II część);
SWIT (Skolwin) — „Taksówka do
Tobruku” g. 17.30, 19.30 — franc.
— od lat 14 — panoram.; SZMA-
RAGDOWO — „Zdroje” g. 13.30,
17.30, 19.30 — pol. — od lat 14;
HUTNIK (Stolezyn) — „Rancho w
dolinie” g. 18, 20 — USA — od
lat 16.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wie-
czór poetycko-muzyczny poświęco-
ny 400 rocznicy urodzin W. Szek-
spira „Sonety” g. 20; NOT —
Woj. Pol. 67 — czynny od g. 17;
DOM RK — Partyzantów 2 — na-
wy „kodeks rodzinny” g. 13.30;
SPÓŁDZIELCOW — Woj. Pol. 20 —
przebieg aktualnych filmów
krotkometrażowych g. 19.

Dziury

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ —
Unii Lubelskiej.

III KLINIKA CHIR. — Pomorza-
ny.

II KLINIKA POŁOŻNICZA — Po-
morzany.

PRZYCHODNIA DLA MATKI I
DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g.
19-7 rano.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel.
720-44; NR 3 — Al. Piastów 60 —

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

2952-G

tel. 468-17; NR 46 — Wielka 17 —
tel. 373-73
CODZIENNE POGOTOWIE PRA-
CY —
Apteki: Nr 10 (Glinki); Nr 11 (Da-
bie); Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — Program dnia. 17 — Wi-
adomości dziennika TV. 17.05 —
Dla dzieci — występ zespołu dzie-
ci z Płocka. 17.35 — Film krótko-
metrażowy „Przygoda o północy”.
17.50 — „Kronika Szczecińska”.
18 — „Na półkach księgarskich”.
18.15 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 18.45 — Kino Krótkich Fil-
mów. 18.50 — Magazyn pop-nauko-
wy „Eureka”. 19.50 — „Dobranie
dzieciom”. 20 — Dziennik TV.
20.30 — Komedie E. Rostanda „Ro-
mantyczni”. 21.40 — Wiadomości
dziennika TV. 21.50 — Program na
jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 — Widowsko dla dzieci od
lat 8 „Spotykamy się u prof.
Fimlichia”. 18.10 — Uniwersytet
TV. 18.40 — Omówienie programu.
18.50 — Pozdrowienia TV dzieci-
cej. 19 — „W 24 godziny później”.
19.25 — Prognoza pogody, kronika,
przebieg wydarzeń. 20 — Dla mi-
łośników starych filmów „Pustel-
nia Parmeńska” (II część). 21.30 —
„Czarna kasa”. 21.50 — Film do-
kumentalny. 22.10 — Kronika.

WTOREK

9.50 — Gimnastyka dla wszy-
stkich. 10 — Kronika. 10.50 — Film
„Pustelnia Parmeńska”. 12.45 —
Test. 13.30 — „Spotkanie w „Bal-
ce”. 13.50 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 14.30 — „Na półkach księgarskich”.
14.50 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 15.30 — „Na półkach księgarskich”.
15.50 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 16.30 — „Na półkach księgarskich”.
16.50 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 17.30 — „Na półkach księgarskich”.
17.50 — „Między 70 a 90 kilome-
trem”. 18.10 — „Na półkach księgarskich”.
18.30 — „Na półkach księgarskich”.
18.50 — „Na półkach księgarskich”.
19.10 — „Na półkach księgarskich”.
19.30 — „Na półkach księgarskich”.
19.50 — „Na półkach księgarskich”.
20.10 — „Na półkach księgarskich”.
20.30 — „Na półkach księgarskich”.
20.50 — „Na półkach księgarskich”.
21.10 — „Na półkach księgarskich”.
21.30 — „Na półkach księgarskich”.
21.50 — „Na półkach księgarskich”.
22.10 — „Na półkach księgarskich”.
22.30 — „Na półkach księgarskich”.
22.50 — „Na półkach księgarskich”.
23.10 — „Na półkach księgarskich”.
23.30 — „Na półkach księgarskich”.
23.50 — „Na półkach księgarskich”.
24.10 — „Na półkach księgarskich”.
24.30 — „Na półkach księgarskich”.
24.50 — „Na półkach księgarskich”.
25.10 — „Na półkach księgarskich”.
25.30 — „Na półkach księgarskich”.
25.50 — „Na półkach księgarskich”.
26.10 — „Na półkach księgarskich”.
26.30 — „Na półkach księgarskich”.
26.50 — „Na półkach księgarskich”.
27.10 — „Na półkach księgarskich”.
27.30 — „Na półkach księgarskich”.
27.50 — „Na półkach księgarskich”.
28.10 — „Na półkach księgarskich”.
28.30 — „Na półkach księgarskich”.
28.50 — „Na półkach księgarskich”.
29.10 — „Na półkach księgarskich”.
29.30 — „Na półkach księgarskich”.
29.50 — „Na półkach księgarskich”.
30.10 — „Na półkach księgarskich”.
30.30 — „Na półkach księgarskich”.
30.50 — „Na półkach księgarskich”.
31.10 — „Na półkach księgarskich”.
31.30 — „Na półkach księgarskich”.
31.50 — „Na półkach księgarskich”.
32.10 — „Na półkach księgarskich”.
32.30 — „Na półkach księgarskich”.
32.50 — „Na półkach księgarskich”.
33.10 — „Na półkach księgarskich”.
33.30 — „Na półkach księgarskich”.
33.50 — „Na półkach księgarskich”.
34.10 — „Na półkach księgarskich”.
34.30 — „Na półkach księgarskich”.
34.50 — „Na półkach księgarskich”.
35.10 — „Na półkach księgarskich”.
35.30 — „Na półkach księgarskich”.
35.50 — „Na półkach księgarskich”.
36.10 — „Na półkach księgarskich”.
36.30 — „Na półkach księgarskich”.
36.50 — „Na półkach księgarskich”.
37.10 — „Na półkach księgarskich”.
37.30 — „Na półkach księgarskich”.
37.50 — „Na półkach księgarskich”.
38.10 — „Na półkach księgarskich”.
38.30 — „Na półkach księgarskich”.
38.50 — „Na półkach księgarskich”.
39.10 — „Na półkach księgarskich”.
39.30 — „Na półkach księgarskich”.
39.50 — „Na półkach księgarskich”.
40.10 — „Na półkach księgarskich”.
40.30 — „Na półkach księgarskich”.
40.50 — „Na półkach księgarskich”.
41.10 — „Na półkach księgarskich”.
41.30 — „Na półkach księgarskich”.
41.50 — „Na półkach księgarskich”.
42.10 — „Na półkach księgarskich”.
42.30 — „Na półkach księgarskich”.
42.50 — „Na półkach księgarskich”.
43.10 — „Na półkach księgarskich”.
43.30 — „Na półkach księgarskich”.
43.50 — „Na półkach księgarskich”.
44.10 — „Na półkach księgarskich”.
44.30 — „Na półkach księgarskich”.
44.50 — „Na półkach księgarskich”.
45.10 — „Na półkach księgarskich”.
45.30 — „Na półkach księgarskich”.
45.50 — „Na półkach księgarskich”.
46.10 — „Na półkach księgarskich”.
46.30 — „Na półkach księgarskich”.
46.50 — „Na półkach księgarskich”.
47.10 — „Na półkach księgarskich”.
47.30 — „Na półkach księgarskich”.
47.50 — „Na półkach księgarskich”.
48.10 — „Na półkach księgarskich”.
48.30 — „Na półkach księgarskich”.
48.50 — „Na półkach księgarskich”.
49.10 — „Na półkach księgarskich”.
49.30 — „Na półkach księgarskich”.
49.50 — „Na półkach księgarskich”.
50.10 — „Na półkach księgarskich”.
50.30 — „Na półkach księgarskich”.
50.50 — „Na półkach księgarskich”.
51.10 — „Na półkach księgarskich”.
51.30 — „Na półkach księgarskich”.
51.50 — „Na półkach księgarskich”.
52.10 — „Na półkach księgarskich”.
52.30 — „Na półkach księgarskich”.
52.50 — „Na półkach księgarskich”.
53.10 — „Na półkach księgarskich”.
53.30 — „Na półkach księgarskich”.
53.50 — „Na półkach księgarskich”.
54.10 — „Na półkach księgarskich”.
54.30 — „Na półkach księgarskich”.
54.50 — „Na półkach księgarskich”.
55.10 — „Na półkach księgarskich”.
55.30 — „Na półkach księgarskich”.
55.50 — „Na półkach księgarskich”.
56.10 — „Na półkach księgarskich”.
56.30 — „Na półkach księgarskich”.
56.50 — „Na półkach księgarskich”.
57.10 — „Na półkach księgarskich”.
57.30 — „Na półkach księgarskich”.
57.50 — „Na półkach księgarskich”.
58.10 — „Na półkach księgarskich”.
58.30 — „Na półkach księgarskich”.
58.50 — „Na półkach księgarskich”.
59.10 — „Na półkach księgarskich”.
59.30 — „Na półkach księgarskich”.
59.50 — „Na półkach księgarskich”.
60.10 — „Na półkach księgarskich”.
60.30 — „Na półkach księgarskich”.
60.50 — „Na półkach księgarskich”.
61.10 — „Na półkach księgarskich”.
61.30 — „Na półkach księgarskich”.
61.50 — „Na półkach księgarskich”.
62.10 — „Na półkach księgarskich”.
62.30 — „Na półkach księgarskich”.
62.50 — „Na półkach księgarskich”.
63.10 — „Na półkach księgarskich”.
63.30 — „Na półkach księgarskich”.
63.50 — „Na półkach księgarskich”.
64.10 — „Na półkach księgarskich”.
64.30 — „Na półkach księgarskich”.
64.50 — „Na półkach księgarskich”.
65.10 — „Na półkach księgarskich”.
65.30 — „Na półkach księgarskich”.
65.50 — „Na półkach księgarskich”.
66.10 — „Na półkach księgarskich”.
66.30 — „Na półkach księgarskich”.
66.50 — „Na półkach księgarskich”.
67.10 — „Na półkach księgarskich”.
67.30 — „Na półkach księgarskich”.
67.50 — „Na półkach księgarskich”.
68.10 — „Na półkach księgarskich”.
68.30 — „Na półkach księgarskich”.
68.50 — „Na półkach księgarskich”.
69.10 — „Na półkach księgarskich”.
69.30 — „Na półkach księgarskich”.
69.50 — „Na półkach księgarskich”.
70.10 — „Na półkach księgarskich”.
70.30 — „Na półkach księgarskich”.
70.50 — „Na półkach księgarskich”.
71.10 — „Na półkach księgarskich”.
71.30 — „Na półkach księgarskich”.
71.50 — „Na półkach księgarskich”.
72.10 — „Na półkach księgarskich”.
72.30 — „Na półkach księgarskich”.
72.50 — „Na półkach księgarskich”.
73.10 — „Na półkach księgarskich”.
73.30 — „Na półkach księgarskich”.
73.50 — „Na półkach księgarskich”.
74.10 — „Na półkach księgarskich”.
74.30 — „Na półkach księgarskich”.
74.50 — „

Wspólne dobro: LASY

ZBIOROWA akcja zadrzewiania, podjęta została — jak pamiętamy w roku 1959 dla uczczenia Tyśiąclecia Państwa Polskiego. Statystyki wykazują, że w okresie minionych 5 lat zasadzono czterdzieści milionów drzew i około czterdzieści milionów krzewów.

Te imponujące liczby nie odpowiadają jednak, niestety, stanowi faktycznemu. W wielu wypadkach przyjmuje się jedynie 60—65 proc. sadzonek, reszta niszczeje, na skutek braku odpowiedniej opieki, bądź zdezastowania.

W roku ubiegłym zasadzono w woj. szczecińskim 332 tys. drzew i 404 tys. krzewów. Młodzież zgromadzona w kolach Ligii Ochrony Przyrody ma w tej akcji również swój skromny wkład. Np. uczniowie Liceum Pedagogicznego w Stargardzie zasadzili 12 tys. to-
poli. Podobne osiągnięcia ma na swym koncie młodzież z innych kół LOP.

Plan zadrzewiania w naszym województwie wynosi w roku bieżącym 294 tys. drzew i 268 tys. krzewów. Te piękne plany zostaną zrealizowane w pełni dopiero wówczas, jeśli wszyscy docenią społeczną i gospodarczą wartość zadrzewień.

Warto o tych sprawach pamiętać, nie tylko z okazji trwającego „Tygodnia Lasu”. (Dyl)

Spacerkim po Szczecinie

„PANORAMICZNIE”

WYBRAŁEM się ze znajomą do kina „Baltyk” na „Krzyk strachu”. Alisici nim doszliśmy do kasy, znajoma wydała krzyk zdumienia czymś mocno przestraszyła liczną kolejkę, i tak dostatecznie podenerwowana przysięgła mi wraże niami. Wkrótce uszytko się wyjaśniło. Powodem niepomiernego zdumienia znajomej i licznych kinomanów okazał się frapujący napis nad kasą kina: „Ceny PANORAMICZNE”!

Ech, gdybyż tak jeszcze w restauracjach można było dostać szynclę PANORAMICZNE, w cukierniach ciastka PANORAMICZNE w sklepach uśmiechy PANORAMICZNE od ekspedientek.

Zycie byłoby wtedy takie piękne! (Dyl)

Jutro premiera „Ciotki Karola” w Operetce

WE WTOREK, 14 bm., odbędzie się w Państ. Operetce Szczecińskiej premiera komedii muzycznej „CIOTKA KAROLA”, zaadaptowanej przez JANUSZA MIKIEWICZA do muzyki SZPILMANA. Przedstawienie wyreżyserował zaproszony z Państw. Teatru Żydowskiego im. E.R. Kaminskiej, HENRYK CAJZEL, zarzem twórcą scenografii. Główna rola „Ciotki” w której w latach międzywojennych bawił publiczność EUGENIUSZ RODO, powierzono w naszym teatrze ZYGMUNTOWI APOSTOLIWI. Twórcą ewolucji baletowych jest STANISŁAW MISZCZYK.

Jednym zdaniem

DZIŚ, w poniedziałek o godz. 18 w Zamku rozpoczyna się III Turniej Szaradziarski pod nazwą „Stare formy rozrywki umysłowej, przypomina i odświeża przez Jerzego Bocheńskiego”.

DZIŚ w Klubie „13 Muzy” o godz. 20 odbędzie się powtórzenie uroczystego wieczoru, poświęconego 400 rocznicy urodzin Williama Szekspira.

KIEROWCA taksówki zarobkowej, który w dniu 1.III w godz. 20—21 był świadkiem boja w Dabiu przy ul. Warmińskiej — proszony jest o zgłoszenie się w KD MO Dabie, pok. 11 w godz. 8—16.

- ◆ Orkiestry
- ◆ piosenkarze
- ◆ pokaz mody wiosennej
- ◆ najnowsze i...
- ◆ najstarsze
- ◆ tańce towarzyskie

„WIOSNA ORKIESTR-64”

20 — 21 — 22 — 23 kwietnia

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

od 16 kwietnia (czwartek) w godzinach 13 — 15 w biurze „KASKADY”

„SPOTKANIA Z PIOSENKĄ” zbliżają się do jubileuszu

SZCZECIŃSKIE „Spotkania z piosenką” zbliżają się do jubileuszowej liczby 50. Impreza ta o wybitnie młodzieżowym charakterze przeżywała swe wzniołe i upadki. Przed miesiącem „Spotkania z piosenką” wznowiono w Domu Kultury Kolejarza. Prowadzi je obecnie Danuta MARKIEWICZ i Zbigniew BRYDAK. Na plus należy tu zapisać zgromadzenie wokół imprezy dość liczny aktywny młodzieżowy — współorganizator spotkań.

Spotkania w Domu Kolejarza są na rozmaitym poziomie. Tych lepszych jest coraz więcej, ale nie ma jeszcze moim zdaniem ukształtowanej koncepcji, jak ta impreza ma naprawdę wyglądać, brak jej też określonych akcentów wychowawczych, wyważonego i przemyślanego repertuaru piosenek. Niejednokrotnie też młodzież występująca w tak zwanych koncertach życzeń(?) reprezentuje bardzo słabą wartość repertuaru.

Samemu imprezie brak niejednokrotnie zwięzłości, tempa i konkretnej treści. Uczenie piosenek nie może być głównym punktem spotkań, które ma przede wszystkim służyć do zapoznawania młodzieży z muzyką, z piosenką. Dobrze się stało, że organizatorzy pomysłali ostatnio o zapraszaniu osób mogących coś powiedzieć o piosence: kompozytorów, wykonawców, muzyków. Ubiegłej niedzieli sala entuzjastycznie przyjmowała zespół szkoły nr 50 — „Violinki”.

Na każdym ze spotkań przegrany inny zespół młodzieżowy, których jak się okazuje mamy w Szczecinie coraz więcej. Warto jednak pamiętać o możliwości odzwierciedlenia dobrej muzyki z płyt, bądź z taśmy i zapatrywania jej w mniotowym komentarzem wygłaszanym przez któregoś ze szczecińskich krytyków, muzyków lub kompozytorów. Szadźmy, że i „Dom Książki” mógłby włączyć się do imprezy, organizując stoisko z naj-

nowszyimi (i poszukiwanymi) nagraniami.

ORGANIZATORZY „Spotkań z piosenką” ogłosili ostatnio ankietę, w której zapytują młodzież, jak ocenia imprezę i jakie ma propozycje. Odpowiedzi wpłynęły już bardzo dużo. Pókieć tylko przejrzenie ankiet utwierdza w przekonaniu, że impreza jest wśród młodzieży bardzo popularna a co więcej — potrzebna. Społeczny charakter ruchu młodzieży na rzecz samowychowania muzycznego (zaczyna się mówić o własnych kompozycjach i tekstach piosenek) powinien zdołać zainspirować Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego do otoczenia go opieką. Wart tego.

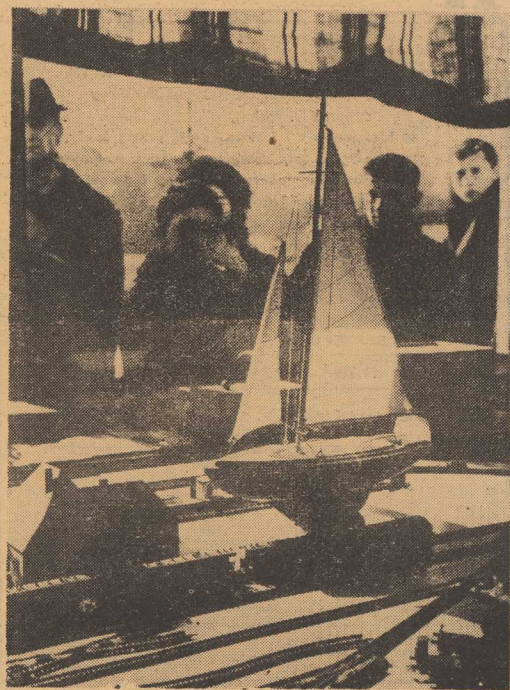
MACIEJ BORSKI

Przez nasze okulary

Proponuje medal!

PO KILKU nieprzespanych nocach postanowiłem użyć swojego cierpienia i w dniu 8 bm. przed południem udałem się do Przychodni Stomatologicznej PAM na Pomorzanych w celu usunięcia zębów. Już na dziedzińcu szpitala sympatyczne studentki stomatologii wskazywały mi drogę, a jedna z nich, czarnowłosa, dowiedziawszy się o co chodzi, zaofiarowała się usunąć mi ząb. Po dokonaniu wstępnych formalności usiadłem na krześle dentystycznym, a wezwana pani doktor orzekła, że jest ropień, więc trzeba przeciąć dziąsło i ząb usunąć.

Prześwietlono mi więc ząb i pełen nadziei na pomyślny wynik zabiegu, usiadłem w poczekalni. Już po kilku minutach szczerba dziąsła wywołała moje zawżółko i wprowadziła mnie do innego



JAK TO MIŁO pomarzyć o podróżach po dalekich oceanach i o przygodach Robinsona, a choćby o wyprawie na lokalne jezioro.

Lato niedaleko i żagłówka choć zabawka, nęci przyszłych wólków morskich. (Dyl)

Foto: S. Cieślak

1,5 mln ton przewiozły statki PŻM

w I kwartale br.

WEDŁUG prowizorycznych obliczeń statki Polskiej Żeglugi Morskiej przewiozły w I kwartale br. łącznie prawie 1,5 mln ton ładunków. Uzyskanie pełnych danych będzie możliwe dopiero w końcu kwietnia br. Przewidyuje się, że plan kwartalny będzie wykonany w 100 proc. (K)

W kilkunastu językach o Szczecinie

Z ROKU NA ROK zwiększa się zapotrzebowanie na przewodników i tłumaczy, biegłych mówiących obcymi językami. Zarząd Oddziału PTTK w Szczecinie wychodząc na przeciw temu zapotrzebowaniu przeszkolił ostatnio grupę takich właśnie przewodników. Obecnie wyjechał ki cudzoziemskie przybywające do Szczecina mogą otrzymać przewodników i pilotów wiodących takimi językami jak chiński, mongolski, hiszpański nie licząc naturalnie angielskiego, niemieckiego i francuskiego. (wit)

napojów chłodzących, na widocznym miejscu wywiesić regulamin dla korzystających z kapieli i zobowiązać obsługę do czuwania nad tym, żeby był on przestrzegany. A łamiący regulamin — usuwać z łaźni.

F. P. (Nazwisko znane redakcji)

DZIECI I ZAPALKI

W SZCZECINIE — PODJUCHACH m. in. przy ul. Smochej, położone zaledwie kilka metrów od Puszczy Bukowej, dzieci bawiące się zapalnikami rozpalają ognisko i wypalają trawę. Dzieje się to dosłownie pod okiem rodziców, którzy patrzą na to zbyt pobłażliwie. Dzieci odchodzą zostawiając nieraz niezaspakane ogniska. Zachodzi obawa, że wkrótce może uleść zarzący się chruszt

do pobliskiego lasu i wzniesić pożar.

Może ta wzmianka przyczyta ni się do tego, że rodzice rodzicielki zaopiekują się dziećmi. K. A.

KAŻDY KIEROWCA POWINIEN WYSTAWIAĆ RACHUNKI

W ZWIĄZKU z naszą notatką w rubryce „Reportaż zanotować” z dn. 3.IV bm. — Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium MRN zawiadamia, że każdy kierowca taksówki zobowiązany jest do wystawienia rachunku za przewóz pasażera na każdorazowe ządanie — zgodnie z zarządzeniem Ministra Transportu Drogowego i Lotnictwa z dnia 16 marca 1955 r. Nie posiadanie bloków rachunków jest równoznaczne z niedotrzymaniem przez właściciela taksówki warunków, na jakich zostało mu wydane zezwolenie na zarobkowy przewóz osób, a więc jest karalne.

...do Czytelników